

## Listy ze Śląska Opolskiego

## Niedobry przykład z Polski

## O organizacjach polskich na Śląsku Opolskim

Opole, w listopadzie.

Organizacja życia polskiego na Śląsku Opolskim jest niesłychanie skromna i uboga, uboższa niż przed wielką wojną i daleko mniej ruchliwa.

W zakresie gospodarczym działa Związek spółdzielni polskich, skupiający 6 „Rolników” i 7 Banków Ludowych w Bytomiu, Opolu, Raciborzu, Koźlu, Strzelcach, Dobrodzieniu i Głogówku, które istniały jeszcze przed wojną, założone w wróż i daleko mniej ruchliwe.

Organizacją oświaty polskiej zajmuje się Towarzystwo Szkolne, które organizuje i utrzymuje polskie szkoły prywatne, prowadzi około 80 kursów języka polskiego i kilkadziesiąt bibliotek.

Związek śpiewaczy czuwa nad rozwojem 52 chórów polskich, mających silną konkurencję w chórach niemieckich. Poza tym istnieją w wielu parafjach polskie chóry kościelne. W roku bież. odbył się w Bytomiu wspólny zjazd i festiwal polskich chórów, który wywołał wiele entuzjazmu, podobnie jak „żniwki” (dożynki) ze wspólnym pochodem polskich grup regionalnych, w którym wzięło udział do pięciu tysięcy włościan.

Stabo rozwija się harcerstwo polskie, silniejszy od ruchu harcerskiego jest Związek młodzieży polsko-katolickiej.

Polskie związki zawodowe wśród robotników okręgu przemysłowego uzupełniają strukturę organizacyjną naszych rodaków na Śląsku.

Studenci polscy z Wrocławia skupiali się w korporacji „Silesia Superior”.

## ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH

Istniejący z centralą w Berlinie Związek Polaków w Niemczech dzieli się na kilka dzielnic, z których pierwszą i najsilniejszą jest dzielnica Śląska z siedzibą i biurem w Opolu. Związek ten — w myśl statutu — ma na celu „zdobycie dla ludności polskiej w Niemczech pełnych praw życia narodowego i obronę jej interesów ogólnych we wszystkich dziedzinach życia społecznego”.

Dzielnice Związku organizują się samodzielnie i przy każdej istnieją rada dzielnicowa, w skład której wchodzi prezes Związku powiatowych i prezes wszystkich organizacji polskich każdej dzielnicy. Walne zebranie

całego Związku jak i poszczególnych dzielnic zwołuje prezes Związku względnie prezesi dzielnic.

Analizując metody działania Związku, stwierdzić należy, że zarówno centrala w Berlinie, jak i centrala dzielnicy śląskiej uformowały się jako urzędy i czuwając nad rozwojem życia polskiego, opierają swą działalność tylko na płatnych urzędnikach.

## METODY BIUROKRATYCZNE

Jest w tem pewne naśladowanie niemieckiego życia społecznego, gdzie każdy działacz jest płatnym funkcjonariuszem pewnej idei, nawet w okresie hitlerizmu, nie brak jednak analogii i naśladowstwa tego, co się dzieje w Polsce od lat dwięciu.

Jeżeli społeczeństwo polskie od czasu przewrotu majowego zostało odsunięte od samodzielnego ruchu społecznego, jeżeli każda myśl społeczna ma walor tylko w liberii urzędowej, to dlaczego biurokracja Związku Polaków w Niemczech, zapatrzona w system pomajowy w Polsce, nie miałyby zastosować tych samych metod na swoim terenie?

Dla biurokracji i tych czynników, które za jej pośrednictwem chcą kierować życiem Polaków w Niemczech, w myśl swoich założonych programowych, jest ten biurokratyczny system biurowy i z innych względów nader wygodny. Póki życie wśród mniejszości polskiej zacieśnione jest do poziomu wegetacji, a ze strony społeczności polskiej nie było ambicji społecznych, dotąd biurowa metoda roboty społecznej Związku Polaków w Niemczech mogła być skuteczną.

## SERWITUTY KRAJOWE

Przyznam się, że przekroczywszy granicę Rzeczypospolitej, zostawiłem swe poglądy na to, co jest w Polsce, za sobą. Z drugiej strony wśród rodaków śląskich nie zauważyłem kłopotów partyjnych, należałoby o Polskę i każdy z nich, jeśli jest uświadomiony narodowo, chciałby widzieć Polskę pełną, a obojętność mu jest, kto w Polsce rządzi.

Gdy swego czasu był z wizytą w konsulacie polskim w Morawskiej Ostrawie, urzędujący jeszcze wówczas p. konsul Klotz wyraził się na ten temat nader pięknie:

— Kiedym jechał objąć stanowisko konsula, moje przekonania polityczne, które były mi dyktowały działania w Polsce, zosta-

wiłem w walizce na polskiej komorze celnej!

Ta zasada nie zawsze jest jednak miarodajną dla biurokracji dzielnicy I-ej Związku Polaków i dość nasłuchałem się o tem, jak po aresztowaniu Korfante, który wielki kapitał polski zostawił na Śląsku Opolskim, w biurze dzielnicy student zniszczył 20 tysięcy ulotek, ogłaszających triumfalnie, że został on jakoby „nie za przestępstwo polityczne lecz kryminalne” aresztowany, jak Sokołowi w Berlinie i w Westfalii odmawia się poparcia, a niemiłe widzianym działaczom podstawia się nogę, by im w konsulach polskich nie udzielano wizy do Polski i t. d.

## NA AUDJENCJI W BERLINIE

Opowiadał mi znany powszechnie na Śląsku działacz ludowy, b. członek sejmiku przy regencji opolskiej, p. Arka Bożek:

— Kiedy mnie wezwano do Berlina do Centrali Związku Polaków, zaszedłem do biura. To jakby ministerium! Uczono mnie długo, jak mam przemawiać i jak tytułować panów z Centrali. Gdzieś tam zaś zapamiętałem do wszystkiego! Naciskałem się na audjencję, nakreśliłem się po apartamentach i nie wytrzymałem. Jak wpadną, jak im powiem: co wy se myślicie? Do kanclerza pre-



dziejby się dostał. To się wtedy pomiarkowali i mogłem wreszcie wyłożyć, o co chodzi.

Te metody w okresie narastania młodej inteligencji śląskiej są nie do wytrzymania. O pierwszym przeciw nim odrochu — w następnym liście.

T. Opiola.

## Właściciele sklepów i sprzedawcy Zgodnie przeciwstawiają się przedłużeniu godzin handlu do godziny 9 wieczór

W najbliższym czasie ma się podobno ukazać rozporządzenie, na mocy którego wszystkie sklepy na terenie całego kraju mają być otwarte do godziny 9 wieczorem. Projekt przedłużenia godzin handlu, który ma wpłynąć na zwiększenie obrotów handlowych i dać możność konsumentom czynienia późniejszych zakupów, nie spotyka się bynajmniej z ogólną aprobatą.

Rozmowy jakie przeprowadziliśmy na ten temat wśród kupiectwa warszawskiego świadczą wyraźnie, że powyższa reforma, o ile wejdzie w życie, stworzy więcej kłopotów i udręk niż rzeczywistej korzyści.

## W OBLICZU NOWYCH KOSZTÓW

Właściciel składu artykułów technicznych wypowiada się o-

stro przeciwko projektowi.

— Zatrudniam u siebie trzy osoby personelu. Ponieważ projekt przedłużenia godzin handlu przewiduje jednocześnie zachowanie 8 godzinnego dnia pracy, byłbym poprostu zmuszony do zaangażowania nowych sił. Trzy o-



przebiegnię, reumatyzm, artreizm, podagra są zimną plagą ludzkości. Przeciw tym dolegliwościom stosuje się Tabletki Togal.



PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIACYM

soby, które u mnie pracują są bowiem niezbędne przez cały dzień: sam wychodzę często na miasto za interesami, po zakup towaru do hurtowników, do izby skarbowej, rozmaitych urzędów itp., każdy wie, ile czasu zajmuje wystawianie po różnych ogonkach muszę więc mieć odpowiedź, solidnego i orjentującego się w galezi technicznej sprzedawcę, który mnie w czasie nieobecności zastąpi.

Kasjerka, która równocześnie prowadzi kartotekę i buchalterię jest również niezbędna — no i chłopiec na posyłki, który rozwozi towar do klientów. Jakże mogę tę trójkę rozdzielić, by pracować na zmianę po 8 godzin każde? To jest niemożliwe. Z drugiej strony nie mogę sobie pozwolić na luksus zatrudnienia nowego personelu, placenia nowych pensji, świadczeń itd.

Sądze, że wobec przedłużenia godzin handlu przy równoczesnym utrzymaniu 8 godzinnego dnia pracy dla personelu, właściciele większych firm, zatrudnia-

## Donosicielstwo i karierowiczostwo jako objawy ducha Wschodu

Po wieloletnim okresie, w ciągu którego każde słowo ostrej krytyki stosunków w Polsce uchodziło za antypaństwowe, przeżywamy obecnie znamienity zwrot. Z najwyższych stanowisk rządowych padają słowa stwierdzające twardą i pośonną rzeczywistość polską, a w przrządowym „I. K. C.” ukazał się artykuł wstępny, który w nader dosadnych barwach maluje wpływ „ducha Wschodu” na nasze życie.

I tak więc czytamy, że

„rozrosło się w ostatnich latach delatorstwo, które jak potworna epidemia zakaziło u nas życie... Zachęta do szerzenia się tego wynaturzenia dano przed jakimś czasem „zgóry”, oświadczając publicznie, iż anonimowy mogą być cennym źródłem informacyjnym (!!) i należy je traktować, jak podpisane skargi...”

Na tem tle zdarzały się też naprawdę zawstydzające widowiska. Bo wtedy, gdy konkretne sprawy nadużyć, wykazane „ad oculos” dokumentami, w postępowaniu biurokratycznym „szły jak z kamienia” i przeważnie postępowanie przeciw winnym kończyło się dość... „po olcowsku”, — to zwyczajnie anonimowi, albo „donosy” ze sflingowanymi podziałkami i adresami donosicieli, nie podające żadnych konkretnych i istotnych faktów, traktowano z najwyższą powagą i zajmowały się nimi nawet wysokie osobistości urzędowe.

Był nawet taki wypadek: Na jednego z urzędników nadszedł „donos” anonimowy, że tenże urzędnik na jakimś tam uroczystości, miał „ślady ironicznego uśmiechu na ustach”. Dla zbadania tej „donosowej” sprawy, którą zainteresował się aż sam minister, wysłano zagranicę specjalnego urzędnika wysokiej rangi (!!).

Dalej zaś na przedylekcję pew-

nych ludzi w dzisiejszej Polsce do naśladowania wzorów moskiewskich wskazuje, jak podno-



„I. K. C.”, nietylko „jakis” zacietrzewiony nihilizm historyczny, przecinający wszelkie rci z przeszłością narodu”, ale także „tęsknota za zewnętrznymi formami despotyzmu i chęć panowania nad innymi... Różni ludzie manjacko szukają „wieczności supremacji u przywilejowanych nad ogółem, uznając za „quantité négligeable”... Ma być kasta — i tę kaste tworzy się sztucznie... „Wylegamie” nowej „kasty wyższej” mają stworzyć różne tak szerokie sfery naszego społeczeństwa w ostatnich czasach niepokojące eksperymenty „młodzieńcze”, zarówno na gruncie szkół średnich, jak i na terenie akademickim...”

Czyż „I. K. C.” przechodzi do opozycji?

## Po mowie min. Kwiatkowskiego

## Echa prasowe

Omawiając mowę min. Kwiatkowskiego, pisma opozycyjne główną uwagę zwracają na ścisły związek między naprawą gospodarczą a reformą stosunków politycznych. W tym duchu wypowiedział się zarówno „Warszawski Dziennik Narodowy” jak i „Robotnik”, który główny brak w mowie min. Kwiatkowskiego upatruje w niemal zupełnym przemilczeniu zagadnień polityki wewnętrznej i oświadcza:

„Dyktatura miała twarzą kuracja uleczyć Polskę od wszystkich nieszczęść — i oto wymownie przedstawiony „rezultat”! Czy teraz wystarczy skierować ster nie o „nalewo” czy „naprawo” w kwestii gospodarczej — i już będzie dobrze? Tylko „nowy” gatunek „oświeconego absolutyzmu”? Przecież to polityczna naiwność! Nawet konserwatywny „Czas”, mający pewne tradycje instynktu i doświadczenia politycznego, z wielkim niepokojem pisze o „bierności” społeczeństwa — przy-

wnętrzej i oświadcza: „Dyktatura miała twarzą kuracja uleczyć Polskę od wszystkich nieszczęść — i oto wymownie przedstawiony „rezultat”! Czy teraz wystarczy skierować ster nie o „nalewo” czy „naprawo” w kwestii gospodarczej — i już będzie dobrze? Tylko „nowy” gatunek „oświeconego absolutyzmu”? Przecież to polityczna naiwność! Nawet konserwatywny „Czas”, mający pewne tradycje instynktu i doświadczenia politycznego, z wielkim niepokojem pisze o „bierności” społeczeństwa — przy-

złoty. O stypendia te ubiegają się mogą uczniowie pochodzenia polskiego, wyznania rz.-kat., z zachowaniem pierwszeństwa dla należących do rodziny Stano. Podania przyjmuje Ministerstwo do 5 stycznia 1936 r.

## 25 stypendjów dla uczniów szkół średnich

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło konkurs na 25 stypendjów im. Jana Stano na rok szkolny 1935/36 dla uczniów wyższych klas gimnazjów państwowych i szkół zawodowych stopnia licealnego w Warszawie.

Każde stypendjum wynosi 400

## TEOFIL GLOCEK

WARSZAWA, KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 7

Centr. tel.: 236-69 i 502-91

poleca KASY KONTROLNE „HUGIN” fabrykatu firmy KOOPERATIVA FÖRBUNDET, Stockholm

Rewelacyjne ceny! Dogodne warunki!



## Zwyżka cen nafty i benzyny na rynkach światowych

Wskutek wojny włosko - albańskiej zaznaczyła się zwyżka cen nafty i benzyny na rynkach światowych. Zwyżkowy ruch cen objął również parafinę. Polski przemysł naftowy od-

czuł już w pokaźnej mierze prawę cen eksportowych. Natomiast ilość wywożonych produktów naftowych nie wykazuje tendencji zwyżkowej.